

# Wiatr w przelocie

sl.: T. Lenartowicz



2. Na konania patrząc bóle,  
rany, pręgi od powroza.  
Na łzy oczu, cierń na czole,  
stabat Mater Dolorosa.  
Konająca od współmęki,  
przyjmująca śmierć za żywa.  
Cierń i gwoździe Bożej ręki,  
stała Matka Boleściwa.

3. Jak, raniona szybkim strzałem,  
Deszczem łzy wylewa brzoza,  
Z takim sercem przebolełem  
stabat Mater dolorosa.  
Czując męki w piersi wzdętej,  
Jak się życie w łzy rozplywa,  
Łza przepada w uśmiech święty,  
stała Matka boleściwa.

4. Jak świat wielki opuszczona,  
gdy ją zdjęła życia zgroza.  
Przerażona, że Bóg kona,  
stabat Mater Dolorosa.  
Z wysokości więc boleści,  
która ludzkie gładzi grzechy,  
na jęk trwogi, żal niewieści,  
jeszcze promień spadł pociechy:

5. Nie zostawię Cię sierotą,  
ukochana do ostatka,  
o, Niewiasto, Syn Twój oto!  
Janie, oto twoja Matka! –  
O, pociecho, jakżeś sroga!  
O, radości z sercem sprzeczne!  
Za człowieka oddać Boga,  
za doczesne oddać wieczne...

